

# Urszula Szwarc

---

## Bóg Ojciec a Maryja "uboga Jhwh"

---

Salvatoris Mater 1/2, 64-85

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Powyższy temat, bez wątpienia zakorzeniony w Biblii, w istocie nie jest przez jej autorów bezpośrednio poruszany. Co więcej, samo określenie: *ubogi Jhwh*, *uboga Jhwh*, czy *ubodzy Jhwh*, mające starotestamentowe podłoże, nie występuje nigdzie na kartach pism natchnionych. Hagiografowie posługują się jedynie jego pierwszym elementem: „ubogi” (hbr. *‘ānāw*), „ubodzy” (hbr. *‘ānāwīm*), i to w rozmaitych kontekstach. W formie żeńskiej termin ten w ogóle nie występuje w Piśmie świętym. Uwzględniając to wszystko, oczywistym się staje, że autorzy ksiąg świętych nie użyli go wobec Maryi. A zatem rozwinięcie tematu niniejszego opracowania w oparciu o teksty natchnione napotyka pewne trudności i ograniczenia. Przekaz biblijny może w tym przypadku stanowić jedynie pryzmat, poprzez który spojrzymy na Matkę Zbawiciela, usiłując rozstrzygnąć, czy i na ile słusznym jest nadawanie Jej miana „uboga Jhwh” w szerokim znaczeniu, czyli również w kwestii wzajemnej relacji Bóg - Maryja.

Urszula Szwarc

## Bóg Ojciec a Maryja „uboga Jhwh”

SALVATORIS MATER  
1(1999) nr 2, 64-85

W centrum naszej uwagi znajdują się zasadniczo te wypowiedzi, w których pojawia się termin *‘ānāw* w l. poj. lub mn., gdyż od niego właśnie utworzono określenie „ubogi Jhwh”<sup>1</sup>. Wspomniany wyraz nie należy do najczęściej używanych w Starym Testamen-

cie. Spotykamy go w nim zaledwie 21 razy<sup>2</sup>. W oparciu o wiersze, w których on występuje, będziemy usiłowali omówić trzy najistot-

<sup>1</sup> W języku hebrajskim wyraz *‘ānāw* ma kilka synonimów. Najbliższym mu jest *‘ānī*. Obydwa pochodzą od tego samego rdzenia *‘-n-h*. Przy czym termin *‘ānī* bywa tłumaczony: „przyciśnięty”, „przytłumiony”, „doprowadzony do stanu poniżenia zasługującego na współczucie”, „biedny”, „ubogi”, „cierpiący niedostatek”, „potrzebujący pomocy innych”, „doświadczany”, „dręczony”, „godny pożałowania”, ale także: „sprawiedliwy”, „pobożny”, „pokorny”. Szeroko omawia go: R. MARTIN - ACHARD, *‘nh*, w: *Theologisches Handwörterbuch zum Alten Testament*, t. 2, hrsg. E. Jenni, C. Westermann, München-Zürich 1971-1975, 341-350, zwł. 342-345 (dalej: THAT); E. GERSTENBERGER, *‘ānāh* II, w: *Theologische Wörterbuch zum Alten Testament*, hrsg. G. J. Botterweck, H. Ringgren, t. 6, Stuttgart 1971, 247-270, zwł. 259, 262, 263, 267, 269 (dalej: TWAT).

Kolejnym określeniem bliskoznacznym dla *‘ānāw* jest *‘ēbjôn*. Stanowi on formę osnowy *-b-h*. W języku polskim oddaje się go następująco: „biedny”, „ubogi”, „wymagający wsparcia”. Pełniejszą informację na jego temat zawiera artykuł: E. GERSTENBERGER, *‘bh*, THAT 1, 20-25, zwł. 21-22, 23-25; G. J. BOTTERWECK, *‘ēbjôn*, TWAT 1, 28-43.

niejsze aspekty zajmującego nas zagadnienia. Najpierw postaramy się sprecyzować, kto to jest ubogi Jhwh (I). Następnie będziemy dążyli do przedstawienia relacji, zachodzącej pomiędzy Bogiem i *‘ānāwīm*, rozpatrując ją z punktu widzenia ubogich (II) oraz Jhwh (III). W każdym przypadku uzyskane dane odniesiemy do Maryi. Całość zamkniemy podsumowującą konkluzją.

## 1. Znaczenie pojęcia „ubogi Jhwh” a ubóstwo Maryi

Wśród wybranych przekazów biblijnych osiem zdaje się przedstawiać w rozmaity sposób tych, którym przypisuje się miano ubogich. Jako pierwszy przytoczmy werset Ps 22, 27:

*Ubodzy będą jedli i nasycają się,  
chwalić będą Jhwh ci, którzy Go szukają.  
Niech serca ich żyją na wieki*<sup>3</sup>.

Tekst niniejszy porusza jeden aspekt zajmującego nas obecnie zagadnienia. Wskazuje mianowicie, aczkolwiek czyni to pośrednio, że cechą *‘ānāwīm*, najprawdopodobniej nieodłączną, był niedosyt pożywienia. Wnosić stąd można, że byli oni ludźmi materialnie źle sytuowanymi. Niedostatek, który cierpieli, był tak znaczny, że uniemożliwiał im pełne zaspokojenie podstawowej życiowej potrzeby, nie pozwalał im ugasić głodu. Sytuacja ta nie miała jednak żadnego, choćby najmniejszego wpływu na ich ludzką godność. Nie czyniła z nich ludzi mniej wartościowych od innych - bardziej zamożnych. Sam wiersz Ps 22, 27 nie skłania do takiego wniosku, ale prowadzi do niego jego najbliższy kontekst poprzedzający, zwłaszcza w. 25, choć nie użyto w nim terminu *‘ānāw*, ale jego synonim *‘ānī*.

---

Innym synonimem interesującego nas wyrazu jest *dal*. Wywodzi się on od osnowy *d-l-l*. Nadaje mu się zaś znaczenie: „ułomny”, „słaby”, „marny”, „znikomy”, „biedny”, „potrzebujący”, „w nędznej sytuacji”, zob. H. J. FABRY, *dal*, TWAT 2, 221-244, zwł. 228-243.

Ponadto w pewnych kontekstach paralelnym do *‘ānāw* okazuje się określenie *sāddiq* rozumiane powszechnie jako „sprawiedliwy”. Bliższe dane co do niego podaje: K. KOCH, *sdq*, THAT 2, 507-530; H. RINGGREN, B. JOHNSON, *sādāq*, TWAT 6, 898-924, zwł. 917-919.

Analiza tekstów, zawierających wszystkie wymienione terminy, ubogaciłaby niewątpliwie zamierzone rozważania. Jednak ograniczoność niniejszego opracowania nie pozwala jej podjąć.

<sup>2</sup> Wieloaspektową analizę wyrazu *‘ānāw* podaje: R. MARTIN-ACHARD, *‘nh...*, 345-346; E. GERSTENBERGER, *‘ānāh...*, 259, 261-262, 263, 264-266.

<sup>3</sup> Cytaty, ten i następne, podawane są za: *Biblia Tysiąclecia*, Poznań 1971<sup>2</sup>. Przy czym zależnie od potrzeby, w trakcie analizy poszczególnych tekstów, odnośnie wyrazy bądź sformułowania hebrajskie będą uściślone i szerzej omówione.

*Bo On nie wzgardził ani się nie brzydził nędzą biedaka,  
ani nie ukrył przed nim swojego oblicza  
i wysłuchał go, kiedy ten zawołał do Niego.*

Przywołane stwierdzenie jednoznacznie świadczy o tym, że ubóstwo w niczym nie umniejsza człowieka. Nie sprawia, że staje się on kimś gorszym. A zatem nie decyduje o tym, kim on rzeczywiście jest.

Przekaz biblijny nie informuje wprost o tym, jak zasobna była Maryja. Pewne stwierdzenia pozwalają się jednak domyślać, że należała do tej grupy społecznej, której członkowie nie cieszyli się nadmiarem dóbr. W Ewangelii Łukaszej czytamy takie słowa: *Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem prawa Pańskiego (Łk 2, 24).*

Z lektury Księgi Kapłańskiej dowiadujemy się zaś, że na okoliczność o jaką chodzi, czyli:

*Kiedy skończą się dni oczyszczenia [kobiety] z powodu urodzenia syna lub córki, przyniesie [ona] [...] jednorocznego baranka na ofiarę całopalną i młodego gołębia lub synogarlicę na ofiarę przebłagalną. [...] Jeżeli zaś [...] jest zbyt uboga, aby przynieść baranka, to przyniesie dwie synogarlice albo dwa młode gołębie [...] (Kpł 12, 6-8).*

Skonfrontowanie obu tekstów potwierdza wyrażone uprzednio mniemanie o materialnym ubóstwie Matki Jezusa. Tym samym pozwala Ją uznać za jedną z *ʿānāwīm*, o których wspomina wiersz Ps 22, 27, którzy choć biedni, cieszą się godnością w takim samym stopniu przysługującą każdemu człowiekowi, niezależnie od warunków i okoliczności, w jakich przychodzi mu żyć. Niestety, jak zauważa prorok, wielu, a szczególnie ci, którym dobrze się powodzi, częstokroć zapominają o tym, że wszyscy jako ludzie są sobie równi. Przemawia za tym pierwsza z tych poniższych wypowiedzi, w której jednakże nie występuje interesujący nas termin, lecz bliski mu znaczeniowo, a mianowicie – *dallīm*:

*w proch ziemi depcą głowy biednych  
i ubogich kierują na bezdroża [...] (Am 2, 7).*

Hagiograf kreśli tu podstawę możliwych Królestwa Północnego względem biednych współobywateli. Z jego słów wynika, że ubodzy nie tylko spotykają się z pogardą swych rodaków otoczonych

<sup>4</sup> Pełniejsze uzasadnienie interpretacji wersu Am 2, 7 podaje: U. SZWARC, *Ubodzy w przepowiedaniu proroka Amosa (Am 2, 6b-7a; 4, 1 b; 5, 11a; 12b i 8, 4. 6), „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 35(1988) z. 1, 5-14, zvl. 6-8.*

przepychem, ale poniekąd są przez nich skłaniani do niewłaściwego postępowania, przeciwnego prawu Bożemu<sup>4</sup>. Przytoczony tekst nie pozwala stwierdzić nic ponadto. Wolno jednakże przypuszczać, iż wspomniana sytuacja sprowadzania *‘ānāwīm* na złą drogę mogła pozostawać w związku z lekceważeniem ich przez bogaczy. Fakt ów z kolei rodził prawdopodobnie w niektórych z nich pragnienie pozyskania względów bezdusznych współplemieńców, dążenie do zasłużenia na ich życzliwość, ewentualnie wdzięczność czy przychylność; a nawet, niewykluczone, że budził usiłowanie odwetu za doznawane krzywdy i upokorzenia. To wszystko zaś było na ogół osiągalne drogą fałszu, podstępów, nieuczciwości. Tekst Am 2, 7b uświadamia zatem, że ubodzy - fizycznie, a także psychicznie gnębieni przez wszechwładnych, pozbawionych skrupułów posiadaczy fortun - mogli stać się ich ofiarami również w sferze moralności.

Przekaz nowotestamentowy nie mówi wprost o tym, że Matka Najświętsza spotykała się z brakiem szacunku. Niemniej jednak na podstawie pewnych opisów można przypuszczać, iż sytuacje takie zdarzały się. Wydaje się, że za jedną z nich wolno uznać fakt nie przyjęcia Maryi w betlejemskim zajeździe (Łk 2, 7), czego głównym powodem z całą pewnością było Jej widoczne ubóstwo. Trudno bowiem wyobrazić sobie - znając stosunki międzyludzkie - by odmówiono gościny bogatej brzemiennej niewieście. Oprócz lekceważącego, choć raczej okazjonalnie, sposobu traktowania było chyba jeszcze coś, co upodabnia Maryję do ubogich z wiersza Am 2, 7b, co sprawia, że można Ją z nimi identyfikować. Otóż żyjąc w otoczeniu ludzi - w tym również możnych i wpływowych przedstawicieli narodu żydowskiego - nie zawsze przychylnych Jej Boskiemu Synowi, którzy otwarcie wypowiadali swe niechętnie Mu opinie, a nadto wątpliwości co do Niego samego i Jego misji (Mk 3, 30), Matka Najświętsza narażona była za ich przyczyną, podobnie jak wspomniani przez proroka *‘ānāwīm*, na sprzeniewierzenie się Bogu, gdyby uwierzyła w to, co mówiono o Jezusie. Jednak jako niepokalanie poczęta, w całym swym życiu wolna od grzechu, w przeciwieństwie do owych starotestamentowych ubogich, nigdy nie dała się zwieść z wytyczonej Jej Bożej drogi, czym zdecydowanie różni się od nich.

Podobne kwestie do już poruszonych, ale nie tylko, podejmuje pouczenie z Księgi Przysłów: *Kto bliźnim gardzi - ten grzeszy, szczęśliwy, kto z biednym współczuje* (Prz 14, 21).

W pierwszym stychu, paralelnie do określenia *‘ānāwīm* w wersji drugim<sup>5</sup>, użyto terminu *rēeh*, przetłumaczony tu jako „bliźni”. Przy-

<sup>5</sup> W tekście oryginalnym rzeczownik „ubogi” występuje w l. mn. - *‘ānāwīm* (=ubodzy).

wołany polski odpowiednik, często stosowany, bywa odbierany jako bezosobowy. Warto wobec tego podkreślić, że oznacza on przede wszystkim: „towarzysza”, „przyjaciela”, „kogoś bliskiego”<sup>6</sup>. Ubogi zatem to człowiek szczególnie dla każdego, z kim się zetknie. W myśl tekstu Prz 14, 21 należne mu są szacunek i specjalne - w sensie pozytywnym, oczywiście - traktowanie. Nadto, zasługuje on na troskę tych, którzy pozostają w jego otoczeniu, na ich opiekę, wsparcie i wszystko, czym gotowi są obdarzyć swoich najbliższych, ponieważ on jest jednym z nich. Potwierdza to jednoznacznie treść w. 21b. Mowa w nim bowiem o tym, że *‘ānāwīm* potrzebują współczucia, czyli osobistego zaangażowania się innych ludzi na ich rzecz. Autor nie uściśla przy tym, czy chodzi o dostrzeżenie materialnego ubóstwa i zarządzenie mu w miarę możliwości, czy też o okazanie serca w obliczu bolesnych doświadczeń natury psycho-duchowej<sup>7</sup>. Jedna i druga ewentualność może więc być brana pod uwagę. Ubodzy w świetle wiersza Prz 14, 21 to wszyscy, którzy oczekują przyjaźni i autentycznego, wspomagającego współprzeżywania z nimi ich najrozmaitszych boleści.

Tekst nowotestamentowy nie dostarcza wielu przykładów również i w tym przypadku, gdy idzie o ukazanie Maryi jako bliskiej innym oraz potrzebującej współczucia. Jeden moment w Jej życiu jest jednak - z rozpatrywanego tu punktu widzenia - wielce wymowny. Oto w momencie największej dla Niej próby, kiedy na krzyżu umierał Jej Syn, Matka Najświętsza niewątpliwie potrzebowała gestu otuchy i rzeczywiście doznała go dzięki bliskości i współczuciu tych, którzy byli Jej życzliwi i przyjaźni (Mt 27, 55; Mk 15, 40; Łk 23, 49; J 19, 25-26). Tak więc i w tym względzie, który porusza mędrzec w słowach Prz 14, 21b, okazuje się autentyczną ubogą.

Kolejny tekst sugeruje zupełnie inną cechę *‘ānāwīm*.

*Dusza moja będzie się chlubiła w Jhwh,  
niech słyszą to pokorni i niech się weselą  
(Ps 34, 3).*

Psalmista, jak wynika z kontekstu, ma na myśli okazaną mu przez Boga łaskawość. Jednocześnie zdradza swe pragnienie, by wieść o doznanych przez niego dobrach dotarła do ubogich (w tłumaczeniu: „pokornych”) i stała się źródłem ich radości. Fakt, że autor powyższych słów nie obawia się ujawnić swej szczęśliwości *‘ānāwīm*, ludziom być może nawet mu osobiście nieznanym, wy-

<sup>6</sup> Zob. D. KELLEMANN, *rea*, TWAT 7, 545-555, zwł. 550-551.

<sup>7</sup> Warto zaznaczyć, że polskiemu terminowi „szczęśliwy” w w. 21b odpowiada hebrajskie słowo *m’hônēn*, będące imiesłowem *poal* rdzenia *h-n-n*, które kryje w sobie głębszą ideę, a mianowicie – „bycia błogosławionym”, zob. D. N. FREEDMAN, J. LUNDBOM, H. -J. FABRY, *hānan*, TWAT 3, 23-40, zwł. 25.

stawia im wspaniałe świadectwo. Oznacza to bowiem, że nie lęka się ich zazdrości, a tym bardziej zawiści. Okazują się oni zatem osobami życzliwymi drugim, godnymi zaufania, szlachetnymi. Przejawem zaś tego jest między innymi umiejętność cieszenia się cudzym powodzeniem i pomyślnością, co wers Ps 34, 3b pośrednio przypisuje ubogim.

Maryja jako pośredniczka i wspomóżycielka z pewnością stanowi ideał przedstawionej postawy *‘ānāwīm*, a nawet go przewyższa. Jest przecież Tą, która nie tylko współweseli się z innymi, ale czyni dużo więcej: wyprasza dla nich to, co w danej chwili jest im szczególnie potrzebne. Biblijnym przykładem takiej właśnie roli Matki Najświętszej, radującej się zarazem wespół z innymi z powodu ich szczęścia, jest Jej obecność i wstawiennictwo w Kanie Galilejskiej: *A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”* (J 2, 3).

O wielce cennej zalecie przypisywanej ubogim świadczy też krótka charakterystyka Mojżesza: *Mojżesz zaś był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, jacy żyli na ziemi* (Lb 12, 3).

Wyrazowi *‘ānāw* odpowiada w przytoczonym zdaniu polski przymiotnik „skromny”. Mojżesz został więc uznany za ubogiego w związku z okolicznościami przykrymi, a zapewne i bolesnymi dla niego. Chodzi mianowicie o oczernianie go przez rodzeństwo - Miriam i Aarona, powodowanych, jak można sądzić, zazdrością o jego pozycję we wspólnocie Hebrajczyków (Lb 12, 1-2). Jednak tym razem nie tyle to jest istotne, co fakt, że wobec zaistniałej sytuacji Mojżesz pozostał spokojny i bierny. Nie bronił się, nawet nie tłumaczył. Nie odwoływał się do swego wyjątkowego wybraństwa, do szczególnego umiłowania go przez Jhwh. Nie próbował tego wykorzystać. Wszystko to sprawiło, że został uznany za tego, komu w najwyższej mierze przysługuje miano *‘ānāw*<sup>8</sup>. To zatem, co pozwoliło go tak nazwać, cechuje, aczkolwiek w mniejszym stopniu, wszystkich ubogich. W świetle powyższego jawią się oni jako ludzie cisi, unikający konfliktów, przepojeni autentyczną pokorą, nie żywiący urazy do krzywdzących ich. Pośrednio można wnosić, że są Bożymi wybrańcami, którzy jednak nie obnoszą się z tym, nie wywyższają się z tego powodu nad innych ani nie czerpią z tego żadnych korzyści.

Przedstawione rysy charakteru odnajdujemy w całej rozciągłości i w najdoskonalszym wymiarze w biblijnym portrecie Maryi.

<sup>8</sup> Uwagę zwraca fakt, że w Starym Testamencie zajmujący nas termin w l. poj. występuje jedynie w omawianym wersecie Lb 12, 3.

Hagiografowie Nowego Testamentu, ilekroć o Niej wspominają, ukazują Ją jako niewiastę cienia, milczącą i znoszącą bez utyskiwania wszelkie doświadczenia, która nigdy i nikomu pod żadnym pozorem nie próbowała nawet uświadomić, kim stała się z woli Bożej.

Zauważono uprzednio, że Najświętsza Dziewica osiąga szczyty w byciu ubogą. Pozwala się to domyślać, że *‘ānāwīm* różnili się między sobą stopniem ubóstwa. Spostrzeżenie to zdaje się znajdować swe potwierdzenie w sentencji mądrościowej:

*Lepiej być skromnym pośród pokornych,  
niż łupy dzielić z pysznymi* (Prz 16, 19).

Termin *‘ānāwīm* został tym razem oddany polskim „pokorni”. Natomiast przymiotnikowi „skromny” odpowiada hebrajskie wyrażenie *špāl rūh*. Jego pierwszy, wiodący element - *špāl* - interpretowany bywa: „mały”, „nieznaczny”, „drobny”, „nędzny”, „słaby”, „pokorny”, „skromny”<sup>9</sup>. Przy czym najbliższy kontekst odnosnego wyrazu skłania raczej do rozumienia go jako: „mały”, „nieznaczny”, „drobny”, „nędzny”, „słaby”. Wers 19a należałoby zatem przetłumaczyć: *lepiej być znikomym w gronie ubogich*. Pośrednio zdanie to wskazuje na istnienie rozmaitego stopnia zaangażowania w byciu ubogim, co już zaznaczono. Równocześnie, w powiązaniu ze stychem następnym, poucza ono, że bycie jednym z *‘ānāwīm* przynosi temu, kto nim jest, dobro przewyższające swą wartością choćby największe zdobycze materialne, doczesne, przemijające.

Prawda owa w osobie Maryi urzeczywistniła się jak w nikim innym. Uboga z Nazaretu dzięki swemu ubóstwu osiągnęła największe dobro - owoce zbawienia stały się Jej udziałem, nim się ono dokonało. Echo tego brzmi w *Magnificat*: *Wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto błogosławić Mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił Mi Wszechmocny* (Łk 1, 48-49).

Mając to wszystko na względzie, można z kolei przypuszczać, że ubodzy to ludzie, którzy ostatecznie tryumfują, choć w życiu spotyka ich wiele krzywd i niesprawiedliwości. Oto, co na ten temat mówi prorok: *Co do krętacza, to złe są jego kręactwa; knuje on podstępne sposoby, by zgubić biednych słowami kłamstwa, chociaż ubogi udowodni swe prawo* (Iz 32, 7). Paralelnie do określenia *‘ānāwīm* użytego w w. 7c (w tłumaczeniu: „biedni”), a centralnego dla prowadzonych rozważań, hagiograf posłużył się w w. 7d wyrazem *ebjôn* (przetłumaczonym: „ubogi”). Tym samym opinię ujętą przez niego w ostatnim stychu rozpatrywanego wersetu wolno odnieść do ubogich. W jej świetle jawią się oni właśnie jako osoby,

<sup>9</sup> Zob. K. ENGELKEN, *špāl*, TWAT 8, 438-444, zwł. 440.



których prawość i słusność, odmawiana im do czasu, na skutek rozmaitych intryg, ukaże się kiedyś w całej pełni. Przyniesie im to definitywne zwycięstwo nad tymi, którzy ich gnębili, sądząc, że niesprawiedliwość, jakiej się dopuszczali, ujdzie im bezkarnie.

Maryja, podobnie jak starotestamentowi *‘ānāwīm*, musiała czekać na swój tryumf. A choć w ziemskiej rzeczywistości, w której przyszło Jej żyć, nic nań nie wskazywało, nastąpił on w oznaczonym przez Boga czasie, objawiając doskonałość i wielkość Najuboższej z ubogich. Za jego biblijne potwierdzenie wolno uznać apokaliptyczną wizję, którą stosuje się do Najświętszej Dziewicy: *Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu* (Ap 12, 1).

To, czym się przejawia i na czym będzie polegać zwycięstwo ubogich, zdaje się ujawniać psalmista: *Natomiast pokorni posiadą ziemię i będą się rozkoszować wielkim pokojem* (Ps 37, 11). „Pokorni”, w przytoczonym wierszu, to *‘ānāwīm*. Autor natchniony obwieszcza w nim, że staną się oni dziedzicami ziemi, posiadaczami dóbr, do których prawa im odmawiano. Okażą się faktycznymi bogaczami, znacznie możniejszymi niż ci, którzy ich podstępnie i bezprawnie wykorzystywali, gnębili, prześladowali. Ponadto zasmakują w obfitości tego, czego dotąd prawie, a czasem w ogóle nie doznali. Hagiograf nadaje temu czemuś miano „pokoju” (hbr. *šālôm*). Ma przy tym zapewne na uwadze udział ubogich w rzeczywistości pozbawionej wszelkich lęków, niepokoju, obaw, niepewności, w której nie ma wrogości, zawiści i nienawiści, bólu, rozpacz czy niesprawiedliwości; panuje zaś przyjaźń, dobroć, zrozumienie, a nade wszystko miłość<sup>10</sup>.

Pismo święte nie wspomina o tym, by Maryja stała się władczynią ziemi i zaznała pokoju, co *‘ānāwīm* przepowiada psalmista. Skądinąd jednak wiadomo, że stała się panią o wiele większych „włości”, co dało Jej prawo do tytułu Królowej nieba i ziemi. Pokój zaś nie tylko został Jej dany, ale stał się Jej atrybutem jako Królowej pokoju.

Spojrzenie na postać Maryi poprzez pryzmat starotestamentowych tekstów ujawniających istotne cechy ubogich w rozumieniu biblijnym pozwala widzieć w Niej ubogą Jhwh, a nawet dużo więcej: każe uznać Ją za niedościgniony ideał *‘ānāwīm*.

<sup>10</sup> Zob. F. -J. STENDEBACH, *šālôm*, TWAT 8, 12-46, zwł. 40.

## 2. Ubodzy - szukający i radujący się w Jhwh

Kolejne wybrane wiersze umożliwiają już bezpośrednio wniknięcie w kwestię ujętą w tytule niniejszego opracowania. Koncentrują się bowiem na tym, kim dla ubogich jest Jhwh.

Jako pierwszy przywołajmy werset Ps 69, 33: *Patrzcie i bądźcie radośni, ubodzy, niech ożyje wasze serce, którzy szukacie Boga*. Określenie *ʿānāwîm*, znajdujące się w pierwszym stychu, ma swój paralelny odpowiednik w wersie drugim. Jest nim imiesłów koniugacji podstawowej l. mn. rodz. m. w *status constructus* - *dōršêʔ*, przetłumaczony: „którzy szukacie”. Słowo to pochodzi od rdzenia *d-r-š*, który nosi w sobie ideę: „wyszukiwania”, „badania”, „szukania”, „pytania”, „proszenia”, „dążenia do czegoś”, „starania się o coś”, „pilnego pracowania”<sup>11</sup>. Skoro ubodzy to inaczej *dōršê ʾēlōhîm* (= szukający Boga), należy zatem przyjąć, że są oni ludźmi, których cechuje tęsknota za Bogiem, pragnienie bycia blisko Niego, nawet usiłowanie zjednoczenia się z Nim; przy czym wszystko to nie ogranicza się do sfery uczuciowej: obejmuje całego człowieka, ze szczególnym zaangażowaniem jego rozumu i zmysłów, naznaczone jest dynamizmem i połączone z wytężonym wysiłkiem. Charakteryzują one wszelkie działania ubogich, które ułatwiają i umożliwiają im odnalezienie najprostszej i najpewniejszej drogi do Jhwh. Ten zakres aktywności *ʿānāwîm* stanowią zaś obserwacje wszystkiego i wszystkich, stawianie pytań, a następnie odnajdywanie odpowiedzi na nie poprzez prowadzenie dociekań i analiz. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że owo skądinąd żmudne szukanie Boga przez ubogich jakby nigdy się nie kończy. Jest procesem nieustannym, powtarzającym się, czy raczej trwającym, niewygasającym. Wskazuje na to określona wyżej forma gramatyczna (imiesłów). Ona bowiem przedstawionym treściom źródłosłowu, od którego pochodzi, nadaje opisany walor<sup>12</sup>.

Nowy Testament ukazuje Maryję jako szukającą - w jednej konkretnej sytuacji: *Szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go* (Łk 2, 44-45). Chodzi w tym przypadku o 12-letniego Jezusa, Boga-Człowieka, który po Świącie Paschy pozostał w Jerozolimie. Całą okoliczność można jednak uogólnić, dostrzegając w niej wzór wytrwałego, a zarazem owocnego szukania Pana i Zbawiciela. Dodatkowym pośrednim świadectwem tego, że Matka Najświętsza jest jedną spo-

<sup>11</sup> Zob. S. WAGNER, *dāraš*, TWAT 2, 313-329, zwł. 320.

<sup>12</sup> Zob. P. JOÜON, *Grammaire de l'hébreu biblique*, Paris 1965, §121, zwł. a-d. h.

śród ubogich poszukujących Jhwh, dla których stanowi ideał, ponieważ Bóg pozwolił się Jej odnaleźć, są słowa ze sceny zwiastowania: [...] *znalazłaś [...] łaskę u Boga* (Łk 1, 30). Znalezienie suponuje bowiem uprzednie szukanie. W ścisłym związku z obydwoma pozostaje uciekanie się do Jhwh. Ma to miejsce na ogół w chwilach trudnych doświadczeń. Potwierdza tę prawdę psalmista:

*Jhwh, usłyszalesz pragnienia pokornych,  
umocniłeś ich serca [...] (Ps 10, 17).*

Autor natchniony nie mówi tu wprost o tym, że *‘ānāwīm* (polskie: „pokorni”) zwracają się do Boga. Kontekst pozwala jednak sądzić, że jeśli nawet nie czynili tego bezpośrednio i w pełni świadomie, robili to przynajmniej podświadomie. Argumentem przemawiającym za niniejszą interpretację jest też termin *ta’ āwāh*. Ma on kilka znaczeń: „pragnienie”, nawet „żądza”, nadto – „przedmiot, rzecz upragniona, pożądana, pociągająca”, ale również – „wzdychanie”, „lament”, „zawodzenie”. Przy czym z jego ostatnim rozumieniem spotykamy się w Biblii najprawdopodobniej zaledwie dwukrotnie: w Ps 38, 10 i w omawianym właśnie wersecie<sup>13</sup>. Uwzględniając zatem, że chodzi nie tyle o pragnienie, którego przedmiot może być różny, ile raczej o wyrażające ból i poczucie krzywdy wzdychanie bądź lament, w swej istocie zanoszone do Jhwh, wypada uznać, że ubodzy widzą w Nim swego wspomociciela, obrońcę, wybawcę, szafarza sprawiedliwych wyroków. Hagiograf wspomina nadto umocnienie przez Boga ich serc. Działanie to zostało nazwane formą rdzenia *k-w-n*. Użyto go w analizowanym wierszu w koniugacji sprawczej, w której stanowi nośnik idei: „postawienia”, „umieszczenia”, „utwierdzenia”, „upewnienia”, „odnowienia”, „przygotowania”, „kierowania”, „prostowania”<sup>14</sup>. Zważywszy na to, wolno przyjąć, że *‘ānāwīm* nieustannie szukają w Bogu siły, oparcia, umocnienia. Uznają w Nim swego stałego przewodnika, który ich wiedzie i przygotowuje do stawienia czoła przeciwnościom. Trwałość tej Bożej aktywności wynika zaś z formy *jiqtol*, która ją opisuje<sup>15</sup>.

Niestety, tekst święty nie ukazuje Maryi, uciekającej się do Boga w bolesnych dla Niej momentach, co pozwoliłoby przyjąć, że jest On dla Niej tym, kim dla ubogich. Trzeba jednak pamiętać, że nazywa Go Ona Zbawcą (Łk 1, 47), co w tym przypadku jest dużo bardziej wymowne i przekonujące. Co więcej, słowa *Magnificat*

<sup>13</sup> Zob. F. ZORELL, *Lexicon Hebraicum et Aramaicum Veteris Testamenti*, Roma 1968, 885-886.

<sup>14</sup> Zob. K. KOCH, *kūn*, TWAT 4, 95-107, zwł. 103.

<sup>15</sup> Zob. P. JOÜON, *Grammaire...*, § 113a-f.

wyrażają pewność Najświętszej Dziewicy co do potęgi i sprawiedliwości Boga, znacznie przewyższającą tę, jaką tekst Ps 10, 17 zdaje się przypisywać *‘ānāwīm*: *On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich* (Łk 1, 51).

Bardzo ważną, bodaj podstawową rolę w zobrazowaniu relacji ubodzy - Jhwh, pełnią następujące słowa: *Szukajcie Jhwh wszyscy pokorni ziemi, którzy pełnicie Jego nakazy* [...] (Sf 2, 3).

W przytoczonym wierszu prorok uznaje za *‘ānāwīm* (w tłumaczeniu: „pokorni”) tych, którzy wcielają w życie Boże polecenia. Ich dokonania określa rdzeń *p-ʿ-l*, który wyraża ideę: „działania”, „dokonywania czegoś”, „trudnienia się czymś”, „realizacji, wypełnienia jakiegoś zadania”<sup>16</sup>. Natomiast to, co podejmują, nazwane zostało wyrażeniem *mišpātō*. Jest to złożenie rzeczownika *mišpāt* z przyrostkiem zaimkowym dla 3 os. l. poj. rodz. m., który - jak wynika z kontekstu - odnosi się do Jhwh. Sam wyraz ma dość różne znaczenie, a mianowicie: „sąd”, „przewód sądowy”, „rozprawa sądowa”, „obrona”, „opieka”, „kara”, „nagana”, „trybunał”, „zdanie”, „opinia”, „mniemanie”, „prawo”, „polecenie”, „rozkaz”, „nakaz”, „sprawiedliwość”, „słuszność”, „ustawa”, „norma”, „reguła”, „decyzja”, „postanowienie”, „oznaczenie”<sup>17</sup>. Tak więc - w myśl rozpatrywanego tekstu - Bóg w przekonaniu *‘ānāwīm* jest prawodawcą i sędzią zarazem, który bierze w obronę pokrzywdzonych i karci winnych. Oni zaś, podporządkowując się Jego wyrokowi, stosując się do Jego poleceń i nakazów, wyznają tym samym, iż wierzą w Jego nieomylność, słuszność, prawość i dobroć, niepodważalność Jego postanowień. Wiarę tę i postawę, ale już w wymiarze doskonałym dzieli Maryja, wyznając: *Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38). Bezwarunkowa i pełna zgoda Bożej Rodzicielki na wolę Bożą, całkowite poddanie przez Nią Jej własnej woli decyzjom Boga nie tylko pozwala widzieć w Maryi ubogą, która uznaje w Nim najwyższego Pana i Prawodawcę, lecz skłania do tego, żeby uznać Jej postawę za niedościgniony wzór do naśladowania dla wszystkich *‘ānāwīm*.

Kolejny tekst uzmysławia, że ubodzy w swoim stosunku do Boga winni być gotowi do ponoszenia wysiłku i wyrzeczenia, które wymagają od nich samozaparcia, ofiarności i pracy nad sobą: *Pokorni wzmogą swą radość w Jhwh i najubożsi rozweselą się w Świętym Izraela* (Iz 29, 16).

Werset niniejszy dzieli się na dwa paralelne stychy, które innymi słowami traktują o tej samej rzeczywistości, mającej być udziałem in-

<sup>16</sup> Zob. K.-J. ILLMAN, *pā'al*, TWAT 6, 697-703, zwł. 698.

<sup>17</sup> Zob. B. JOHNSON, *mišpāt*, TWAT 5, 93-107, zwł. 104.

teresującej nas kategorii ludzi. Prorok nazywa ich najpierw *‘ānāwīm* (po polsku: „pokorni”), a następnie synonimicznym wyrażeniem *‘ebjônê ‘ādām* (= biedni człowieczy, w tłumaczeniu: „najubożsi”). Ukazuje ich zaś jako przepojonych radością wobec Jhwh. Jej bezpośrednim powodem, a ściślej – powodem jej wzrostu, jak pozwala sądzić najbliższy kontekst omawianej wyroczni, są dzieła Boże o charakterze zbawczym. Pierwszy stych rozpatrywanego wiersza stanowi podstawę do tego, że stan wesela doznawany przez ubogich, który przejawia się śpiewem, okrzykami, ucztowaniem<sup>18</sup>, winien ich stale charakteryzować, chociaż skala intensywności tego uczucia może być rozmaita. Innymi słowy, mają się oni wciąż cieszyć tym, co Bóg dla nich czyni, a okazując przeżywaną radość, świadczyć poniekąd o wielkości i dobroci Jhwh. Potrzebę ciągłego radowania się *‘ānāwīm* sugeruje zwrot *w‘jās‘pû* [...] *šimhāh* (w tłumaczeniu: „wzmogą radość”). Współtworzący go czasownik pochodzi od rdzenia *j-s-p*, który opisuje: „dodawanie”, „pomnażanie”, „uzupełnianie”, „powtarzanie”, „ponawianie”, „czynienie więcej”<sup>19</sup>. Przedmiotem określonej przezeń czynności jest *šimhāh*, czyli: „radość”, „wesele”, „wesolość”. Odnośne stwierdzenie bez względu na to, którą z możliwych interpretacji rdzenia przyjąć - zakłada więc uprzednie odczuwanie przez ubogich owej szczególnej radości w obliczu dobrodziejstw nieustannie doznawanych od Boga; radości, która ma jedynie wzmóc się, stać się pełniejsza, głębsza, większa.

Przypatrując się biblijnemu wizerunkowi Maryi, z łatwością odnajdujemy świadectwo Jej radosnego otwarcia się na Boga: *Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim zbawcy* (Łk 1, 46b-47). Fakt ów, z pewnością nieodosobniony, jak i w przypadku ubogich z tekstu prorockiego pozostaje w związku z doświadczonymi przez Bogurodnicę Bożymi dobrodziejstwami: [...] *wielkie rzeczy uczynił Mi Wszchemocny* (Łk 1, 49a). Co więcej, pieśń wdzięcznej radości płynąca z ust Najświętszej Dziewicy zdaje się nabierać wymiaru Jej świadectwa o potędze i miłości Jhwh do swego ludu, gdyż ma swoich adresatów, których grono rośnie wraz z przemijaniem wieków.

<sup>18</sup> Rzeczownik *šimhāh* użyty w wierszu Iz 29, 19a rozumiany jest jako: „wesolość”, „radość”, która uzewnętrznia się, jakby konkretyzuje na różne sposoby. Stąd niekiedy oznacza on same przejawy radości, które niewątpliwie mają swe źródło we wnętrzu człowieka. Zob. G. VANONI, *šāmāh*, TWAT 7, 808-822, zwłaszcza 811. Podobnie rdzeń *g-j-l*, od którego pochodzi czasownik *jāgilū*, występujący w wersie 19b, kryje ideę „cieszenia się”, „weselenia się”, „radości”, które wyrażają się w gestach, zawołaniach itp., zob. J. BERGMAN, H. RINGGREN, Ch. BARTH, *gīl*, TWAT 1, 1011-1018, zwł. 1015.

<sup>19</sup> Zob. G. ANDRÉ, *jāsap*, TWAT 3, 682-688.

Zestawienie, na ile jest możliwe, postawy, w jakiej Matka Najświętsza trwa przed Bogiem, z tą, którą przyjmowali bądź winni to uczynić wobec Niego starotestamentowi *‘ānāwīm*, pozwala zauważyć zachodzące między nimi podobieństwa. Nade wszystko skłania jednak do stwierdzenia, iż Maryja osiągnęła w tym względzie doskonałość, którą ubodzy wcześniejszych epok jedynie lepiej lub gorzej „przedwyobrażali”.

### 3. Jhwh wobec *‘ānāwīm* i Maryi

Nakreśliwszy, bodaj w zarysie, odczucia, potrzeby czy powinności *‘ānāwīm* w stosunku do Jhwh, należy z kolei zapytać, co Biblia mówi na temat odniesienia Jhwh do *‘ānāwīm*.

Oto pierwszy z tekstów, który podnosi interesującą nas problematykę: *bo mściciel krwi pamięta o ubogich, pamięta, a nie zapomina ich wołania* (Ps 9, 13).

Chociaż z samych przytoczonych słów nie wynika to wprost, kontekst jednoznacznie wskazuje, że traktują one o aktywności Boga. Jawi się On w ich świetle jako Ktoś, Kto nie opuszcza ubogich. Hagiograf wyrażając tę prawdę posłużył się czasownikami wywiedzionymi z dwu rdzeni przeciwstawnych wzajemnie pod względem wymowy. Jednak fakt, że jeden z nich poprzedził partykułą przeczącą *lō’* (=nie), sprawił, iż obydwa stychy tworzą paralelizm synonimiczny. Pierwszy z owych źródłosłów, to *z-k-r*, będący nośnikiem idei: „pamiętania”, „przypominania sobie”, „myślenia o kimś lub o czymś”, „brania sobie do serca”. Należy przy tym podkreślić, iż chodzi tu o konkretne, wymierne przejawy tego, co on oznacza, nie zaś o puste słowa bez pokrycia<sup>20</sup>. Druga osnowa - *š-k-h* - przywołuje na myśl coś zupełnie innego: „niepamiętanie”, „bycie niepomyślnym”, „zapominanie”, „lekceważenie”, „opuszczenie”, „niedbanie”<sup>21</sup>. Ale słowo pochodzące właśnie od niej zostało zanegowane, czyli w istocie stych, w którym ono wstępuje, mówi o pamiętaniu, szanowaniu, dbaniu, trwaniu, byciu obecnym. Tak więc psalmista zapewnia, że Jhwh nieustannie pamięta o swoich *‘ānāwīm*, nigdy ich nie opuścił i nie uczyni tego w przyszłości. Myśli i troszczy się o nich bez przerwy. Nie jest Mu obojętny ich los, położenie, w którym się znajdują. O niezawodności i niepodważalności tego wszystkiego świadczy zaś forma *qatal* obydwu orzeczeń (*zākar* =

<sup>20</sup> Zob. H. EISING, *zākar*, TWAT 2, 571-593, zwł. 573.

<sup>21</sup> Zob. H. D. PREUSS, *šākah*, TWAT 7, 1318-1323, zwł. 1323.

pamięta; *lō šākah* = nie zapomina). Oznacza ona bowiem czynność dokonaną, która trwa w swych skutkach, a zatem jest wciąż aktualna, terażniejsza, wypełniająca się<sup>22</sup>.

Scharakteryzowany wyżej stosunek Boga do ubogich nie pozostaje w sprzeczności z przeżywanymi przez nich doświadczeniami. Można zaś o nich wnosić z wyrażenia *sa‘āqat ānāwīm*, stanowiącego dopełnienie zwrotu *lō šākah* (= nie zapomina). Rzeczownik *s‘āqāh* oznacza bowiem: „krzyk”, „jęk”, będący przejawem bólu, trwogi, nieszczęścia. Jhwh sam je dopuszcza, ale równocześnie wie najlepiej, jak i kiedy im zaradzić. Pośrednim potwierdzeniem tego jest nazwanie Go *dōrēš dāmīm*. Pierwszy z przytoczonych wyrazów wywodzi się od rdzenia *d-r-š*. Kryje on w sobie myśl o „badaniu”, „śledzeniu”, „wyszukiwaniu”, a także „karceniu”, „karaniu”, „wypędzaniu”, „wyrugowaniu”, nadto – „troszczeniu się”, „pielęgnowaniu”, „opiekowaniu się”<sup>23</sup>. Z kolei rzeczownik *dām*, użytyw tym przypadku w l. mn., oznacza „krew”. Tworzą one obydwie określenie, które nazywa tego, kto troszczy się - w szerokim rozumieniu tego słowa - o krew będącą w Biblii synonimem życia i w razie potrzeby dochodzi jej praw (po polsku; „mściciel krwi”). Skoro zatem Bóg jest kimś takim dla ubogich, to niewątpliwie znajdą oni u Niego sprawiedliwość. Wynagrodzi On im doznane przez nich krzywdy, dając tym samym namacalny wyraz swego pamiętania o nich. A dzieje się tak nieustannie, o czym przekonuje fakt, iż pierwszy element omówionego określenia jest imiesłowem, który opisuje działania nieczasowe, stałe, choć przez ludzi nie zawsze natychmiast spostrzegane i odczuwane. Zwraca na to uwagę tekst innego psalmu:

*Powstań, o Jhwh, wzniesź swą rękę, Boże!*

*Nie zapominaj o biednych! (Ps 10, 12).*

Przy czym tego błagania nie zrodziła wątpliwość co do interwencji Boga, lecz pragnienie jej przyspieszenia.

Autorzy Nowego Testamentu nie wspominają wprost o tym, by Bóg ingerował w obronie Maryi. Jednak słowa Jej wyznania: *wejrzal na uniżenie Służebnicy swojej* (Łk 1, 48a), stanowią wystarczający dowód na to, że tak było. Świadczą jednocześnie o tym, że Maryja wiedziała o czuwającej nad Nią Bożej Opatrzności i odczuwała ją.

O innym przejawie tego, że Jhwh nie zapomina o ubogich, wspomina mędrzec.

<sup>22</sup> Zob. P. JOÜON, *Grammaire...*, § 112d.

<sup>23</sup> Zob. S. WAGNER, *dāraš*, TWAT 2, 313-329, zwł. 318.

*On się wyśmiewa z szyderców,  
a pokornym udziela swej łaski (Prz 3, 34).*

Rzeczownik *hēn* - tłumaczony „łaska”, „życzliwość” - nazywa tu Boży dar przeznaczony dla *‘ānāwīm* ( w tłumaczeniu: „pokorni”). Jest to jedyne w swoim rodzaju wsparcie i pomoc, których tylko Jhwh może im udzielić, a zarazem życzliwość względem tych, którym je daje. Określenia te przyjmują wielorakie formy, w tym przypadku można o nich wnosić wyłącznie z kontekstu przywołanych słów. Mowa w nim o przyjaźni Boga względem ubogich, Jego błogosławieństwie dla nich. Innymi słowy, Jhwh obdarowuje ich bezcennymi darami. Dokonuje zaś tego wciąż, jak należy sądzić, gdyż hagiograf scharakteryzował Jego poczynania, posługując się formą *iqtol* (*jitten* = daje, od rdzenia *n-t-n*), która oznacza czynność niedokonaną, trwającą, powtarzaną, rozwijającą się z biegiem czasu.

Słowa anielskiego pozdrowienia skierowane do Dziewicy z Nazaretu: [...] *Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą* [...] (Łk 1, 28) dotyczą przede wszystkim Jej. Zarazem jednak, aczkolwiek pośrednio, pouczają o Bogu. Wynika z nich mianowicie, że w swym miłosierdziu udzielił On Maryi tego wszystkiego, co *‘ānāwīm*, tylko w znacznie większym wymiarze. Wsparł Ją bowiem pełnią swojej łaski, jak nikogo spośród nich<sup>24</sup>.

Kolejne teksty pozwalają się zorientować w tym, jak ukonkretni się łaska Boża udzielana ubogim. Oto pierwszy z nich:

*Rządzi pokornymi w sprawiedliwości,  
ubogich uczy swej drogi (Ps 25, 9).*

Niniejszy wiersz przywołuje dwa aspekty jednego z przejawów stwierdzonej uprzednio dobroci Jhwh w stosunku do *‘ānāwīm*. Zostali oni bowiem wymienieni w obu stychach, mimo iż w tłumaczeniu raz pojawia się określenie „pokorni”, a raz – „ubodzy”. W świetle pierwszego zdania Bóg okazuje się tym, który nie tyle „rządzi”, co kieruje ubogimi, prowadzi ich, jest ich przewodnikiem. Pozwala tak mniemać orzeczenie rozpatrywanego twierdzenia. Jest nim słowo pochodzące od rdzenia *d-r-k* w koniugacji sprawczej, w której wyraża on właśnie taki rodzaj aktywności, jaki został określony<sup>25</sup>. Hagiograf zaznacza jednocześnie, choć skądinąd jest to oczywiste, że owo Boże prowadzenie realizuje się w sposób doskonały, nieomyślny. Dokonuje się bowiem *bammišpāt*, czyli zgodnie z jednymi słusznymi zasadami ustanowionymi dla dobra człowieka i całego stwo-

<sup>24</sup> Wyrażenie „pełna łaski” objaśnia J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, 33-34.

<sup>25</sup> Zob. F. ZORELL, *Lexicon...*, 176.



rzenia, to jest zgodnie z prawem Bożym. Inaczej mówiąc, Jhwh przewodzi ubogim tak, jak nakazuje Jego niekwestionowana sprawiedliwość<sup>26</sup>. Czyniąc to, daje zarazem przykład tym, którzy tego doświadczają, jak oni sami winni postępować. Stanowi to jedną z form Bożego nauczania, o którym już wprost traktuje drugi wers analizowanej wypowiedzi. Orzeczenie odnośnego zdania: *wilammēd* to pochodna źródłosłowu *l-m-d* w koniugacji piel. Użyty w niej, uchodzi za nośnik idei: „nauczania”, „przekazywania komuś jakiejś wiedzy”, „przyzwyczajania kogoś do czegoś poprzez ćwiczenia”<sup>27</sup>. Przedmiotem owego kształcenia okazuje się „droga”; przy czym nie chodzi tu o dosłowne pojmowanie tego terminu. Hebrajski wyraz *derek*, użyty w tym przypadku, w kontekstach takich, jak obecnie nas zajmujący, ma szczególną, bo przenośną wymowę. Oznacza szeroko rozumiany sposób bycia, postawę życiową<sup>28</sup>. Fakt, iż występuje on tu z przyrostkiem zaimkowym w funkcji dzierżawczej („jego”), który odnosi się do Boga, precyzuje, że chodzi o naukę Bożego postępowania. Uwzględniając to wszystko, należy stwierdzić, że Jhwh przekazuje *‘ānāwīm* wiedzę o tym, jak żyć dobrze, uczciwie, jak pozostawać Mu wiernym, jakimi zasadami kierować się we wszelkich poczynaniach.

Tak więc cały wiersz Ps 25, 9 każe widzieć w Bogu najautentyczniejszego wychowawcę i nauczyciela najważniejszych i największych wartości dla ubogich; przy czym nie tylko zapoznaje On z nimi swych podopiecznych jakby teoretycznie, podając im określone prawidła, które winni wcielać w życie, lecz jak każdy wytrawny pedagog, nikogo do niczego nie zmusza, ale własnym przykładem poucza i zachęca *‘ānāwīm* do przestrzegania odnośnych reguł. Jest zaś w tym stały, konsekwentny, nieustrudzony, wciąż na nowo podejmuje w tym kierunku swe działania, o czym przekonują formy *jiqtol* obu orzeczeń omówionego wersetu.

Pismo święte nie mówi wprost o tym, by Bóg podejmował wobec Maryi takie zabiegi, jak wyżej stwierdzone w stosunku do starotestamentowych ubogich. Mimo to musimy uznać, że miały one miejsce, jeśli przyjmujemy, że zawsze w swym życiu wypełniała Ona wolę Ojca, czego dowodzą słowa: [...] *Oto Ja służebnica*

<sup>26</sup> Rzeczownik *mišpāt*, będący zasadniczym elementem odnośnego wyrażenia, ma kilka znaczeń, co zauważono wyżej, zob. przypis 17.

<sup>27</sup> Zob. A. S. KAPELRUD, *lāmad*, TWAT 4, 576-582, zwł. 579.

<sup>28</sup> Warto zaznaczyć w tym momencie, że rzeczownik *derek* jest formą tego samego rdzenia, od którego pochodzi orzeczenie w. 9a - *jadrēk* (w tłumaczeniu: „rządzi”), omówione wyżej. Szeroką analizę wyrazu *derek* podaje: J. BERGMAN, A. HALDAR, H. RINGGREN, K. KOCH, *daeraek*, TWAT 2, 288-312, zwł. 302-304.

*Pańska* (Łk 1, 38). Bez Bożego wpływu bowiem Matka Najświętsza, jak każdy człowiek, nie posiadałaby tak doskonałego rozeznania, co dobre i oczekiwane od Niej przez Boga. Pozbawiona wewnętrznego Bożego pouczenia, pozostawiona sama sobie, zdana wyłącznie na swe ludzkie odczucia i oceny nie byłaby w stanie uniknąć błędu w tym względzie, a przecież nigdy go nie popełniła. Fakt ów stanowi negatywny, ale w najwyższym stopniu przekonujący i wiarygodny dowód na to, że Bóg był dla Niej nauczycielem i wychowawcą, ostatecznie Ją kształtującym.

Na zupełnie inny charakter relacji Jhwh - ubodzy zwracają uwagę następujące słowa:

*Jhwh dźwiga pokornych,*

*a poniżej występnych aż do ziemi* (Ps 147, 6).

Istotny z rozpatrywanego punktu widzenia jest tu czasownik, nazywający Bożą aktywność dotyczącą *‘ānāwīm* (w tłumaczeniu: „pokorni”). Pochodzi on od źródłosłowu *‘-w-d* użytego w bardzo rzadkiej koniugacji *poel*, w której wyraża: „ponowne postanowienie”, „sprawianie, że jeszcze stoi”, „wznoszenie”, „dźwiganie”, „pokrzepianie”, „dodawanie otuchy, ochoty do czegoś”, „podtrzymywanie”, „podpieranie”. W rozważanym kontekście zdaje się chodzić zarówno o działania Boga dotyczące pozycji ubogich, jak i te, które odnoszą się do sfery psycho-duchowej wspomnianej kategorii ludzi. Wobec powyższego wypada przyjąć, że Jhwh jest dla *‘ānāwīm* wspomocznikiem, który trwa przy nich nieustannie. On stanowi ich moc, napędza ich wiarę we własne siły. On ożywia ich nadzieję w czas zwątpienia, podnosi na duchu w chwilach doświadczeń i prób. Gdy zaś nastaje ku temu wybrana przez Niego pora, wynagradza im wszelkie doznane przez nich krzywdy, wynosząc ich ponad tych, którzy dotąd nimi gardzili i mieli ich za nic<sup>29</sup>. Wspomniany w wierszu Ps 147, 6 przejaw łaskawości Jhwh również ma charakter stały. Co więcej, zdaje się leżeć w Bożej naturze. Hagiograf użył bowiem na jego określenie imiesłowu, który jako przymiotnik czasownikowy i forma czasowa pozwala na taką interpretację.

Na przedstawioną rolę Boga, tym razem w stosunku do Maryi, pośrednio wskazuje włożone w jej usta wyznanie: *wejrzał na unizienie Służebnicy swojej* (Łk 1, 48a). Nawiązuje ono jednocześnie do pełnej pokory postawy Dziewicy z Nazaretu wobec Boga i Jej statusu społecznego. Ujawnia przy tym, że wszystko to znalazło

<sup>29</sup> Autor nie mówi o tym, kiedy dochodzi do tego rodzaju Bożej ingerencji na rzecz ubogich. Można się jedynie domyślać, że jej skutki najpełniej uwidocznia się w rzeczywistości nadprzyrodzonej.

uznanie Ojca, które zaowocowało Jej absolutnie wyjątkowym wyniesieniem przez Niego ponad wszystkich<sup>30</sup>, o czym pozwala wnieść dalszy ciąg przytoczonego uprzednio wiersza *Magnificat: Oto błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia* (Łk 1, 48b).

Myśl o interwencji Jhwh na rzecz ubogich podejmuje i inny psalm:

[...] *Bóg na sąd się podniósł,  
by ocalić wszystkich pokornych na ziemi* (Ps 76, 10).

Z racji wiodącego tematu najważniejszym w przytoczonym tekście jest zwrot „by ocalić”. W oryginale odpowiada mu infinitivus constructus koniugacji sprawczej rdzenia *j-š-ʿ* poprzedzony przyimkiem *l̄*, wyrażającym w tym przypadku celowość. Wspomniany źródłosłów zamyka w sobie wszystko, co rozumie się pod pojęciem wieloaspektowego, wielopłaszczyznowego „zbawienia”, „wybawienia”, „ocalenia”, „przyjścia z pomocą” czy „udzielenia jej”, „uwolnienia od wszelkich przejawów zła”<sup>31</sup>. Fakt, iż używany on jest przede wszystkim w hifil, uzmysławia, że tego, co oznacza, nikt nie może sam osiągnąć. Owo zbawienie, pomoc - w pełni i wyłącznie zależy od kogoś innego. Stanowią więc dzieło nie tego, kogo dotyczą. Odnosząc niniejsze spostrzeżenia do wiersza Ps 76, 10, trzeba przyjąć, że *ʿānāwīm* (tu: „pokorni”) nie są w stanie sami siebie ocalić. Może tego dokonać tylko Jhwh. On bowiem jest jedynym autorem i szafarzem wybawienia ubogich. Uwalniając ich od wielorakiego zła, ujawnia więc swą bezwarunkową dobroć, miłość i miłosierdzie względem nich<sup>32</sup>. Na podstawie rozpatrywanej wypowiedzi natchnionej, ani nawet w oparciu o jej najbliższy kontekst, z racji ich poetyckiego charakteru, nie sposób z całą pewnością stwierdzić, jakiej rzeczywistości dotyczy zbawcze działanie Boga i jaki jest jego zakres. Wydaje się, że chodzi tu w pierwszym rzędzie o doczesność i oswobodzenie *ʿānāwīm* od uciążliwości ziemskich. Tu jednakże zapowiada przyszłe, definitywne uwolnienie ich z niewoli grzechu.

A zatem wiersz Ps 76, 10b odczytany z perspektywy pełnego objawienia ukazuje Jhwh jako jedynego skutecznego obrońcę i wyzwolicielem ubogich, łaskawcę, który dobrowolnie, a hojnie oddarza ich dobrem, jakiego zdobyć nigdy by nie mogli.

<sup>30</sup> Warto przy tym podkreślić, że owo podźwignięcie Maryi przez Boga stało się faktem, który trwa w swych skutkach, podczas gdy w przypadku ubogich nie zostało sprecyzowane, kiedy i w jaki sposób się urzeczywistni.

<sup>31</sup> Zob. J. F. SAWYER, *js̄*, TWAT 3, 1035-1059, zwł. 1056-1057.

<sup>32</sup> Warto w tym miejscu zauważyć, że w myśl wersji hebrajskiej owo szczególne działanie Boże dotyczy *k̄l ʿanwē ʿeres* (= wszyscy ubodzy ziemi). Pozwala to mniemać, iż w wersecie Ps 76, 10 dochodzi do głosu idea uniwersalizmu zbawczego.

W stosunku do Maryi Boże działanie zbawcze okazuje się jeszcze bardziej niezwykle i bezprecedensowe niż wobec starotestamentowych *‘ānāwīm*. Bóg bowiem uczynił Ją wolną od zła moralnego od momentu Jej zaistnienia. Sprawił, że dostała zbawienia przed tym, nim się ono dokonało.

Prawdę o Jhwh przychodzącym z pomocą ubogim konkretyzuje do pewnego stopnia zapowiedź prorocka:

[...] *pokornym w kraju wyda słuszny wyrok*  
(Iz 11, 4b).

Z cytowanych słów wynika mianowicie, że Bóg swe dzieło ocalenia *‘ānāwīm* (w tłumaczeniu: „pokorni”) realizuje między innymi jako sędzia: Jego dokonania nazywa czasownik, będący formą rdzenia *j-k-h* w hifil. Oznacza on w tej koniugacji: „wyrokowanie”, „rozstrzygnięcie w spornej kwestii”, „rozsądzanie”, „decydowanie”, „bycie rozjemcą”, niekiedy – „karcenie”, „ganienie”<sup>33</sup>, co w niniejszym kontekście należy wykluczyć. Jhwh jawi się zatem w świetle stychu Iz 11, 4b jako ten, kto rozstrzyga bliżej nieokreślony spór, którego stroną, najwidoczniej pokrzywdzoną, są ubodzy. Czyni zaś to właściwie, tak jak wypada, zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, sprawiedliwie. Dowodzi tego wyrażenie *b<sup>ʿ</sup>mīšôr*, którego zasadniczy element: *mīšôr*, posiada w rozpatrywanym tekście sens etyczny: „sprawiedliwość”, „słuszność”, „należy sposób myślenia”<sup>34</sup>. A skoro Bóg rozsądza tak, jak zostało to scharakteryzowane, należy przyjąć, że Jego decyzja jest korzystna dla *‘ānāwīm*. Fakt ów oznacza, że jest On ich obrońcą, który wykazuje - jak wolno przypuszczać - ich niewinność w bliżej nieokreślonej kwestii.

Pewnej analogii, gdy idzie o Maryję, można się chyba dopatrywać w tym przypadku w sytuacji opisanej przez ewangelistę.

*Józef [...] nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „[...] nie bój się wziąć do siebie Maryi [...] albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło [...]” [...] Zbudziwszy się [...] Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł [...] (Mt 1, 19-20. 24).*

Tekst niniejszy stwarza dostatecznie podstawy do tego, by uznać, że Bóg sam podjął pewne kroki na rzecz doczesnego dobra Matki Najświętszej, tak jak miał to uczynić wobec ubogich z wersu Iz 11, 4b.

<sup>33</sup> Zob. G. MAYER, *jkh*, TWAT 3, 620-628, zwł. 621. 624.

<sup>34</sup> Zob. W. MAYER, A. SCHÖKEL, H. RINGGREN, *jašar*, TWAT 3, 1059-1070, zwł. 1064.

Następny tekst:

*Bo Jhwh [...] zdobi pokornych zwycięstwem*  
(Ps 149, 4),

dotyczy niejako dalszego ciągu tej aktywności Jhwh w stosunku do ubogich, o której traktuje omówiony uprzednio wers Iz 11, 4b. Z przywołanego fragmentu psalmu wynika, że Bóg nie poprzestaje na sprawiedliwym osądzeniu *‘ānāwîm*. Jakby tego było mało, wynagradza im ich trudy, wyrzeczenia, cierpienia; przy czym dokonuje tego w niebywałym wymiarze, ponad to czego mogliby się ewentualnie spodziewać. Do takiego mniemania skłania użyty przez hagiografa zwrot *j<sup>e</sup>pā’ēr... bîšū’āh*. Pierwsze jego słowo wywodzi się od źródłosłowu *p-’r*, który kryje ideę: „okrywania”, „ozdabiania”, „otaczania chwałą”, „zaszczytnego obdarowywania”, „nagradzania”<sup>35</sup>. Drugi zajmujący nas wyraz, to rzeczownik: *j<sup>e</sup>šū’āh*. Rozumiany on bywa jako: „pomoc”, „wybawienie”, „szczęśliwe życie bez kłopotów i trudności”, także: „zbawiciel”, „przynoszący ocalenie”, a nadto – „skutki zbawienia”, „stan właściwy zbawionym”<sup>36</sup>. W rozpatrywanym kontekście chodzi najprawdopodobniej o dwie ostatnie propozycje interpretacji odnośnego terminu.

Tak więc wiersz Ps 149, 4b ukazuje Jhwh, który niczym nie zobowiązany honoruje ubogich niewspółmiernie do ich zasług, darząc ich przystępem do szczęśliwości, której o własnych siłach nigdy by nie osiągnęli. Powodem zaś tego w myśl stychu 4a jest Jego przychylność, życzliwość, specjalne względy, a nade wszystko miłość, które żywi dla *‘ānāwîm*. Świadczy o tym przede wszystkim imiesłów *rōseh*, pełniący funkcję orzeczenia w wierszu Ps 149, 4a. Rdzeń *r-s-h*, którego jest formą, wyraża bowiem to, co jako motyw działania zostało przypisane Bogu<sup>37</sup>.

O Bogu obdarowującym Maryję zaszczytami Pismo święte wprost nie mówi. Jednak zanotowany w nim fakt wybrania Jej przez Ojca na Matkę Zbawiciela (Łk 1, 30-33), a tym bardziej uczynienie Jej za sprawą Duch Świętego Bożą Rodzicielką (Łk 1, 43), pośrednio świadczy o tym. W momencie, gdy wszystko to nastąpiło, Maryja stała się bowiem kimś wyjątkowym. Uzyskała godność i pozycję, których nikt z ludzi nie miał, nie ma i mieć nie będzie (Łk 1, 48b). A jest to wyłącznym dziełem Boga.

Ostatnia z zajmujących nas wypowiedzi natchnionych podnosi różny od dotąd przedstawionych aspekt relacji Jhwh do ubogich.

<sup>35</sup> Zob. J. HAUSMANN, *p’r*, TWAT 6, 494-499, zwł. 494. 496.

<sup>36</sup> Zob. J. F. SAWYER, *jš*, TWAT 3, 1056-1057.

<sup>37</sup> Zob. H. M. BARSTAD, *rāsāh*, TWAT 7, 640-652, zwł. 643.

[...] *Jhwh mnie namaścił.  
Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim*  
(Iz 61, 1).

Pierwsze przytoczone stwierdzenie uzmysławia, że Bóg niekoniecznie sam osobiście komunikuje się z *‘ānāwīm*, jak sugerować by to mogły poprzednio cytowane teksty. Nie jest to, oczywiście wykluczony ani niemożliwe. Jednak w myśl stychu Iz 61, 1b-c czyni to, posługując się niekiedy pośrednikiem wybranym do tego przez siebie. Trzeba przy tym mocno podkreślić, że osoba taka nie działa sama od siebie. Poprzez nią samą i jej misję ujawnia się stosunek Jhwh do ubogich oraz to, czym pragnie On ich ubogacić. W niniejszym przypadku o tym, czym Bóg chce się z nimi podzielić, traktuje trzeci z cytowanych wersów, a ściślej - złożenie *l<sup>e</sup>baśšēr* (przyimek *l<sup>e</sup>* i *infinitivus constructus*). Jego istotny element pochodzi od osnowy *b-ś-r*, która przyjmuje głównie formy koniugacji intensywnej czynnej. Oznacza ona w niej: „głoszenie”, „oznajmianie”, „obwieszczenie”, „komunikowanie”, „rozweselanie”, „zabawianie radosną, wesołą wieścią, wiadomością, poselstwem”<sup>38</sup>. Jhwh zatem, gdyż to On jest faktycznym inicjatorem działań, które wyraża wspomniany rdzeń, ujawnia *‘ānāwīm* sprawy budzące w nich radość, pośrednio wolno wnosić, że napawające ich także poczuciem szczęścia. Fakt ów można ponadto uznać za przejaw zaufania, bliskości i serdeczności Boga względem ubogich, za wyraz Jego dążenia do zaspokajania ich pragnień, potrzeb, oczekiwań, do uszczęśliwienia ich.

To, co zostało stwierdzone na podstawie wiesza Iz 61, 1 o aktywności Jhwh wobec starotestamentowych ubogich, znajduje swe pełne odzwierciedlenie w odniesieniu do Maryi. Ojciec bowiem nie sam, lecz przez swego posłańca obwieścił Jej swą wolę: [...] *posłał Bóg anioła Gabriela [...] do Dziewicy [...] imieniem [...] Maryja* (Łk 1, 26. 27). Kiedy to nastąpiło, Bóg objawił Jej jako pierwszej z ludzi najradośniejszą nowinę w historii świata, na którą czekały całe pokolenia. Tym samym uczynił Ją najszczęśliwszą spośród ludzkich istot, o czym świadczą słowa: *Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy* (Łk 1, 46-47).

Porównując to, w jaki sposób Jhwh - w szerokim tego słowa znaczeniu - traktował starotestamentowych *‘ānāwīm*, z tym, czym obdarzył Maryję i kim Ją uczynił, wypada stwierdzić, że w drugim przypadku, aczkolwiek przypomina on generalnie relację Bóg - ubodzy, chodzi na ogół o zupełnie inną, nową, niewspółmierną do

<sup>38</sup> Zob. O. SCHILLING, *bāśar*, TWAT 1, 845-849, zwł. 849.

poprzedniej jakość i rzeczywistość zarazem. Mówiąc krócej, to co Jhwh dokonywał dla *‘ānāwîm*, stanowi typ tego, co otrzymała od Niego Dziewica z Nazaretu.

#### 4. Konkluzja

Podjęta w ramach niniejszego opracowania próba popatrzenia na Maryję poprzez pryzmat starotestamentowych wypowiedzi dotyczących *‘ānāwîm* wiedzie do przekonania, że Matka Najświętsza jest jedynym człowiekiem, któremu miano „ubogi/uboga Jhwh” przysługuje bez najmniejszych zastrzeżeń. Relację, zachodzącą między Bogiem a Niepokalaną jako ową ubogą Pana, charakteryzuje Ich wzajemna, nieprzerwana, trwała bliskość, niezachwiane obopólne zaufanie. On jawi się jako Jej wychowawca, przewodnik, obrońca, pocieszyciel, dobroczyńca, zbawca. Ona zaś okazuje się Jego najlepszą, najposłuszniejszą i najpokorniejszą uczennicą, otwartą bez reszty na Jego wolę, w Nim odnajdującą wsparcie i źródło swej mocy i wielkości.

Dr hab. Urszula Szwarz  
Katolicki Uniwersytet Lubelski (Lublin)

ul. Ogródkowa 1/56  
PL - 20-067 Lublin

### Dio Padre e Maria „povera di Jhwh”

(Riassunto)

L'articolo presenta i versi dell'Antico Testamento i quali contengono il sostantivo: *anaw* o *anawim*. In base a questi versi l'autrice discute tre questioni: chi è *anaw* (I), come sembra il rapporto Jhwh – un povero dal punto di vista *anawim* (II) e di Dio (III).

I consecutivi risultati dell'analisi li riporta a Maria. Si possono riassumere nel modo seguente: Maria è una perfezione ideale di un povero, una povera di Jhwh; l'atteggiamento di Maria come una povera di Jhwh è perfetto: Maria è la discepola del Padre più ubbidiente ed umile; Dio per Maria è educatore, guidatore, difensore, benefattore e salvatore.